



Sygn. akt II UK 342/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Wolna

w sprawie z wniosku A. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanego M. G.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 września 2016 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 listopada 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w decyzji z dnia 10 września 2012 r., wydanej na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r.

Nr 205, poz. 1585 ze zm.), art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) oraz art. 58 § 1 k.c. – stwierdził, że M. G., wykonujący pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia u płatnika składek „C.” – podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach szczegółowo wskazanych w decyzji, a także ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe za wskazane w decyzji okresy.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2014 r., sygnatura akt III AUa .../14, Sąd Apelacyjny – w sprawie z odwołania A. C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym przez zainteresowanego M. G. – oddalił apelację A. C. od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 listopada 2013 r., sygnatura akt IV U .../13, oddalającego odwołanie odwołującej się od decyzji organu rentowego.

Sąd Apelacyjny ustalił, że A. C. (dalej również jako: wnioskodawczyni lub płatnik) zawarła z M. G. w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji organu rentowego umowy nazwane „umowami o dzieło”, z zaznaczeniem w tytule, że obejmują jednocześnie przeniesienie autorskich praw majątkowych. Jako przedmiot umów wskazano ułożenie programu autorskiego i przeprowadzenie określonej liczby godzin kursu, ze wskazaniem jego rodzaju (poziomu, egzaminu, do którego przygotowuje bądź innych indywidualnych cech), za ustalonym kwotowo wynagrodzeniem, którego wypłata miała nastąpić po odbiorze dzieła, na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku. Umowy te precyzowały, że rezultatem w aspekcie materialnym będzie dostarczenie zamawiającemu „autorskiego programu nauczania oraz raportu z postępu wiedzy / umiejętności uczestników szkolenia, w których przejawiać się będzie twórcza praca autora” (§ 1.3), a rezultatem w aspekcie niematerialnym będzie przygotowanie i przeprowadzenie cyklu szkoleń (§ 1.4).

Sąd Apelacyjny uznał, że umowy te były umowami o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Określona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nie ma charakteru

bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów, przez naruszenie tych kryteriów, skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Według Sądu Apelacyjnego analizowane umowy nie miały charakteru umów o dzieło. Wbrew literalnym zapisom umów czynności będące ich przedmiotem nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Przy ocenie charakteru tych umów należy mieć na uwadze to, że A. C. prowadząc szkołę językową, za pośrednictwem między innymi zainteresowanego M. G., realizowała proces nauczania języka. Z istoty zaś każda praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy w procesie nauki, raportowania postępów, przygotowania i przeprowadzenia szkolenia. Sporne umowy kładą akcent na „przejawy” twórczej pracy nauczyciela, które jednak w realizowanym przez niego procesie nauczania tracą charakter pierwszoplanowy. Szkoła językowa jest w pierwszej kolejności miejscem zdobywania wiedzy przez uczniów, a zatem realizacji procesu nauczania podporządkowane z istoty muszą być zadania nauczycieli. Nie można traktować procesu nauki jako efekt uboczny dostarczenia autorskiego programu nauczania, gdyż to właśnie nauczanie stanowiło kwintesencję przyjętych w umowie obowiązków, które z istoty obejmowało szereg czynności. Rezultat, czyli wynik procesu nauczania nie mógł być przez strony z góry określony w umowach, ponieważ nie zależał od zainteresowanego.

Według Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do uznania, że wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy zainteresowanego, które tylko iluzorycznie podlegały kontroli przez skarżącą. Przedstawione przez odwołującą się raporty postępu obarczone są wewnętrznymi sprzecznościami: wskazano na przykład „ostateczna ocena 43%, głównie z powodu braku zadań domowych”, a w treści raportu: „byłeś jednym z dwóch osób, które

zrobiły wszystkie zadania domowe”. W ocenie Sądu drugiej instancji w sytuacji, gdy odwołująca się przyjęła bez zastrzeżeń takie raporty, to uznać należy, że nie ich sporządzenie, ale dokumentowany nimi proces nauczania miał dla niej zasadnicze znaczenie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedłożone rachunki pozwalają wnioskować, że zasadniczym przedmiotem spornych umów był proces nauki jako taki, a nie wskazywany w ich treści autorski program. Przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), ale tylko wtedy, gdy uzgodniony wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter. Natomiast umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (dzieło). W przypadku umowy o „rezultat” (wytwór), który jest podstawową cechą odróżniającą umowę o dzieło od umowy o pracę lub od umowy zlecenia (świadczenia usług), konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad wytworu. Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących zamówione dzieło. Brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W rozpatrywanej sprawie rzeczywistym rezultatem zawieranych umów nie był, bo nie mógł być „mierzalny” konkretny i pewny wynik (rezultat) w postaci programu autorskiego, gdyż istotą procesu nauczania, który miał pierwszoplanowe znaczenie, jest pewien stopień osobistej inwencji nauczyciela, który jednak zawsze będzie pozostawał w tle procesu nauki w szkole

języków. Sąd drugiej instancji uwzględnił przy tym to, że pojedynczy element procesu nauczania, jak na przykład wykład, może być przedmiotem umówionego dzieła i wpisywać się w proces nauczania, musi być jednak dokładnie sprecyzowany w dacie zawierania umowy.

Z określonego celu umowy nie wynikał obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło bowiem o zobowiązanie do wykonania powtarzających się czynności dydaktycznych bez gwarancji osiągnięcia konkretnego, pewnego rezultatu. To, że przedmiotem spornych umów były czynności starannego nauczania, a nie ich wynik, przesądzało o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług z art. 750 k.c.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną zaskarżył pełnomocnik wnioskodawczyni. Skargę oparto wyłącznie na podstawie dotyczącej naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art. 58 k.c. przez jego błędną wykładnię i zastosowanie, pomimo że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przesłanki uznania, że „treść umów o pracę” zawieranych przez odwołującą z lektorami jest sprzeczna z treścią ustawy lub ma na celu obejście jej przepisów, a organ nie wskazał, jakie konkretne zapisy umów o dzieło naruszają, jakie przepisy jakiej ustawy;

- art. 65 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie w sprawie przejawiające się w zaniechaniu ustalenia, jaki był zgodny zamiar stron i cel umów o dzieło zawieranych przez odwołującą się z zainteresowanym;

- art. 750 k.c. oraz art. 627 k.c. przez uznanie, że umowy, których przedmiotem było wykonanie określonych przez strony dzieł, nie są umowami rezultatu, tylko umowami starannego działania, a zatem umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu;

- art. 627 k.c. przez przyjęcie, że jeżeli rezultatem umowy jest powstanie autorskiego programu nauczania w postaci „zarysu” wykładu oraz przeprowadzenie cyklu zajęć z języka na określony, ustalony w umowie temat, nie można takiej umowy zakwalifikować jako umowy o dzieło;

- art. 175 ust. 1, art. 176 ust. 1 oraz art. 7 Konstytucji RP w związku z art. 231 k.p.c. w związku z art. 6, art. 8 oraz art. 80 k.p.a., art. 123 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez przekroczenie

granicy swobodnej oceny dowodów i pozostawienie w obrocie prawnym wykreowanego przez organ rentowy domniemania pozorności stosunku prawnego.

Pełnomocnik skarżącej wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i orzeczenie co do istoty sprawy (art. 398¹⁶ k.p.c.). Z ostrożności procesowej, wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi, który wydał zaskarżony wyrok lub innemu sądowi równorzędnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istotą sprawy była ocena, czy wykonanie przez M. G. umów z okresu od października 2009 r. do czerwca 2011 r., dotyczących ułożenia programu autorskiego i przeprowadzenia łącznie ponad stu godzin kursu języka angielskiego w szkole językowej, stanowiło podstawę do objęcia zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tytułu umów o świadczenie usług, obligującego płatnika „C.” do zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe.

W tym kontekście należy wskazać, że skarga kasacyjna nie powołuje się na naruszenie relewantnych przepisów dotyczących kwestii podlegania ubezpieczeniom społecznym i zapłaty składek: art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych normuje kwestie podlegania ubezpieczeniom społecznym w sposób autonomiczny i specyficzny, modyfikując konsekwencje zawarcia i wykonywania umów (również cywilnoprawnych) w zależności od wzajemnych relacji między różnymi podmiotami prawa ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza – między płatnikiem i ubezpieczonym. Przykładowo art. 8 ust. 2 tej ustawy stanowi, że jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11 - dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca, natomiast w myśl ust. 2a tego artykułu -

za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. W judykaturze przyjmuje się, że wykonywanie umów zlecenia, zawieranych w zakresie prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej, nie uzasadniania objęcia ubezpieczeniami z tytułu umów zlecenia. Taka autonomiczna regulacja powoduje, że przedmiotem subsumcji w zaskarżonym wyroku nie była ocena, czy doszło do zawarcia i wykonywania określonej umowy cywilnoprawnej, ale konieczna była weryfikacja, czy wykonywane na ich podstawie czynności powodują objęcie ubezpieczeniami społecznymi. W tym aspekcie zarzuty skargi kasacyjnej, pozbawione odniesienia do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie były w pełni miarodajne do oceny zaskarżonego wyroku.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną wyłącznie w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw (poza przypadkiem nieważności postępowania odwoławczego, którą Sąd kasacyjny bierze pod rozagę z urzędu). Oznacza to, że w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy nie jest zobligowany do badania z urzędu naruszeń prawa materialnego, których skarżący nie wytknął w skardze kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., III PK 4/15, LEX nr 1923847). Już tylko z tej przyczyny skarga kasacyjna wniesiona przez pełnomocnika wnioskodawcy nie mogła być uwzględniona.

Analiza prawna przepisów ujętych w zarzutach skargi kasacyjnej, powinna wynikać z wykładni cytowanych wyżej przepisów. Odnosi się to zwłaszcza do art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, który w czasie wykonywania umów miał następującą treść: Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z

Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego, przy wykładni tego przepisu należy wyeksponować zwrot „są osobami wykonującymi pracę”. W tym kontekście zwrócić należy uwagę, że cechami charakterystycznymi umowy o pracę są: obowiązek starannego działania pracownika, odpłatność, wykonywanie pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy, a także powstanie stosunku pracy, który ma charakter ciągły. Zobowiązanie pracownika nie polega na jednorazowym wykonaniu pewnej czynności, lecz wiąże się z wykonywaniem określonych czynności w powtarzających się odstępach czasu, w okresie istnienia trwałej więzi łączącej pracownika z pracodawcą.

Użycie przez ustawodawcę zwrotu „są osobami wykonującymi pracę” w odniesieniu do umów cywilnoprawnych powoduje, że podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym należy zastosować do tych czynności, które mają charakter ciągły, długotrwały, a nie – jednorazowy lub bardzo krótki.

Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2016 r., w sprawie II UK 217/15 (LEX nr 2056874) zwrócił uwagę, że nawiązanie w omawianym przepisie do „wykonywania pracy”, jak i umów agencyjnych oraz „osób współpracujących”, występujących przy prowadzeniu działalności gospodarczej, obliguje do uznania, że czynności powodujące objęcie obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi nie mogą mieć charakteru jednostkowego, ale powinny być wykonywane w dłuższym okresie (działalność gospodarcza powinna mieć charakter co najmniej sezonowy, również umowa agencyjna lub umowa o pracę z założenia są długotrwałe). Wykładnia systemowa przepisów ubezpieczeniowych skorelowana z analizą art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. prowadzi do konkluzji, że umowa dotycząca jednorazowego wykładu lub wykładu przeprowadzonego w czasie krótkotrwałego szkolenia, nie powoduje objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przedmiotem umówionego dzieła był ściśle określony temat, a warunki umowy poddawały się weryfikacji. Wykłady prowadzone w dłuższym okresie mogą być przedmiotem umowy o dzieło, jeżeli miały autorski charakter i na podstawie wcześniejszej skonkretyzowanej umowy zostały ucieleśnione na przykład w postaci utworu audio-wizualnego.

Tę ostatnią myśl odnieść można również do sfilmowanych zajęć lingwistycznych, wydanych później na płycie DVD lub wyświetlonych w telewizji. Z niekwestionowanych ustaleń zaskarżonego wyroku wynika jednak, że takie fakty nie wystąpiły w niniejszej sprawie, a zajęcia związane z nauką języków obcych miały charakter wielodniowy, ciągły, a nie jednostkowy lub jednorazowy.

W orzecznictwie podkreśla się, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W uzasadnieniu tego stanowiska akcentuje się przede wszystkim konieczność skonkretyzowania w umowie o dzieło samego dzieła. Zauważa się, iż umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Przedmiot umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad dzieła. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest

wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu, jako dzieła autorskiego, jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznanym, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 134; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411 i z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 566/13, LEX nr 1500668).

Przedstawione wyżej konstatacje należy również odnieść do czynności lektora w szkole języków obcych. Słusznie zwraca uwagę skarga kasacyjna na fakt, że jeśli lektor prowadzi kurs językowy na poziomie CAE lub FCE to powinien być kreatywny. „Każdy egzamin ma pewne założenia, na przykład egzamin FCE składa się z następujących części: Paper 1 - Reading, czyli rozumienie tekstu pisanego, Paper 2 - Writing, czyli umiejętność pisania w języku angielskim, Paper 3 - Use of English, czyli umiejętność stosowania struktur językowych, Paper 4 - Listening, czyli umiejętność rozumienia ze słuchu, Paper 5 - Speaking, czyli umiejętność mówienia w języku angielskim”.

Przedstawione w skardze kasacyjnej umiejętności, które mieli nabyć uczestnicy szkoleń językowych, nie wskazują, aby działania M. G. można było zakwalifikować jako umowę o dzieło; przeciwnie była to umowa starannego działania, a rezultaty pracy zainteresowanego uzależnione były od zdolności percepcyjnych oraz lingwistycznych uczestników kursów językowych. Niewątpliwie każdy lektor pracujący w szkole językowej wykorzystuje swoją indywidualną kreatywność, aby w sposób jak najbardziej efektywny rozwinąć u słuchaczy umiejętności lingwistyczne. Biorąc jednak pod uwagę powtarzalność tych czynności, bazowanie na wielu niezmiennych elementach, takich jak zasady gramatyki oraz wykonywanie ich w dłuższych okresach, należy przyjąć, że – co do

zasady – wykonywanie tych czynności powoduje objęcie ich obowiązkowymi ubezpieczeni społecznymi.

Kwestia podlegania ubezpieczeniom społecznym w przypadku prowadzenia wykładów lub nauki języków obcych (jak w niniejszej sprawie) podlega jednak indywidualnej ocenie w każdej sprawie osobno. *Ad casum* nie ma podstaw do uznania, że cykl zajęć nauki języka angielskiego, prowadzonych przez zainteresowanego, stanowił umowę o dzieło, która wyłączała obowiązek odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. Opracowanie przez M. G., autorskiego programu nauczania języka stanowiło tylko część wielodniowego procesu nauczania. Słuszne są konstatacje uzasadnienia zaskarżonego wyroku, iż ze swej istoty każda praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy w procesie nauki, raportowania postępów, przygotowania i przeprowadzenia szkolenia. Sporne umowy kładą akcent na „przejawy” twórczej pracy nauczyciela, które jednak w realizowanym przez niego procesie nauczania tracą charakter pierwszoplanowy. Szkoła językowa jest w pierwszej kolejności miejscem zdobywania wiedzy przez uczniów, a zatem realizacji procesu nauczania podporządkowane z istoty muszą być zadania nauczycieli. Nie można traktować procesu nauki jako efekt uboczny dostarczenia autorskiego programu nauczania, gdyż to właśnie nauczanie stanowiło istotę przyjętych w umowie obowiązków. Rezultat, czyli wynik procesu nauczania nie mógł być przez strony z góry określony w umowach, ponieważ nie zależał od zainteresowanego. Przedmiotem umów były określone czynności, a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

W ocenie Sądu Najwyższego kwestie autorskiego charakteru niektórych wykładów oraz autorskiego aspektu pracy zainteresowanego, nie mogą być przedmiotem pogłębionej analizy w niniejszej sprawie, gdyż skarga kasacyjna nie zawiera zarzutów dotyczących naruszenia konkretnych przepisów prawa autorskiego.

Odnosząc się do zarzutów skargi kasacyjnej naruszenia art. 58 k.c. oraz niezastosowania art. 65 § 2 k.c. należy wskazać na utrwaloną judykaturę Sądu Najwyższego, z której wynika, że nie treść, lecz sposób wykonywania umowy decyduje o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu (por. wyroki Sądu Najwyższego

z dnia 13 kwietnia 2000 r., I PKN 594/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 637, z dnia 4 października 2007 r., I UK 116/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 355, z dnia 3 czerwca 2008 r., I PK 311/07, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 258). Aprobując to stanowisko, przywołać można fragment uzasadnienia skargi kasacyjnej, z którego wynika, że „sposób realizacji przedmiotowych umów przedstawiał się tak, że program nauczania był sporządzany w trakcie trwania umowy o dzieło i oddawany na koniec dzieła. Autorskie programy były kreowane indywidualnie, twórczo. Ich twórczość polegała na przykładowo na specyficznej chronologii przedstawienia zagadnień, na doborze materiałów, na doborze metod nauczania. Programy te zawierają tematy i ilości godzin, cel, jakim się lektor kierował wprowadzając dany element do zajęć. To lektorzy określali ilość godzin, potrzebną do osiągnięcia umówionego rezultatu - liczbę tę wpisywano do umowy, zasadniczo była ona orientacyjna. Lektorzy reagowali kreatywnie na potrzeby szkoleniowi słuchaczy w trakcie prowadzenia kursu; tworzone przez nich programy powstawały dynamicznie. W ramach zawartych umów powstawały również raporty z postępów wiedzy słuchaczy”.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiony sposób wykonywania umów zawartych z lektorem, nie świadczy o wykonywaniu dzieła, ale obrazuje typowe czynności nauczyciela języka obcego w szkole językowej, polegające na długotrwałym starannym działaniu, w celu przekazania uczestnikom kursu językowego jak największej wiedzy i umiejętności językowych. Autorski plan zajęć (autorski program szkolenia) był tylko niezbędną częścią procesu nauczania. W trakcie redagowania pisemnych umów w sposób iluzoryczny dokonano konwersji tych czynności, wyolbrzymiając znaczenia autorskiego programu, a pomniejszając podstawowe i najbardziej istotne czynności nauczania języka obcego. Czynności te wykonywane były w ramach umowy o świadczenie usług z zakresu nauki języka obcego, które uzasadniały objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi, co prawidłowo ustalił Sąd Apelacyjny.

Całkowicie niezrozumiały jest zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 175 ust. 1 (dotyczącego struktury sądownictwa), art. 176 ust. 1 (dotyczącego dwuinstancyjnego postępowania sądowego) oraz art. 7 Konstytucji (dotyczącego praworządności), gdyż prawo skarżącej do Sądu z zachowaniem

dwuinstancyjności, nie zostało w ogólnie naruszone. Nietrafność tego zarzutu pogłębia skorelowanie wyżej wymienionych przepisów z art 6, art 8 oraz art 80 k.p.a., w sytuacji, gdy Sąd wydający zaskarżony wyrok procedował wyłącznie na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego. Podstawą prawną zmiany decyzji ZUS (jej wyeliminowania z obrotu prawnego, jak to ujęto w skardze kasacyjnej) mógł być ewentualnie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., a nie – wskazany w skardze kasacyjnej art. 175 ust. 1 oraz art 176 ust. 1 Konstytucji.

Biorąc pod uwagę przedstawioną argumentację, Sąd Najwyższy uznał zarzuty skargi kasacyjnej za bezzasadne, dlatego orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

kc